

Układy zawsze pod ręką

Asystent Geodety oraz geoGPS to dwa rodzime programy na komórki i tablety ułatwiające prace geodezyjne i kartograficzne. Postanowiliśmy sprawdzić, który z nich jest lepszy.

Jerzy Królikowski

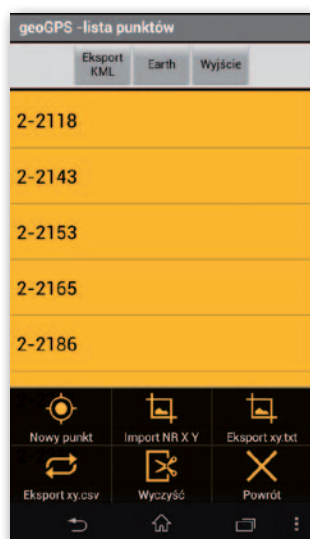
W sieci dostępnych jest mnóstwo mobilnych aplikacji oferujących wyświetlanie pozycji użytkownika na tle różnych podkładów mapowych, a także mniej lub bardziej rozwinięte funkcje pomiarowe. Skoro wiele z nich jest darmowych, to po co płacić za produkty typu Asystent Geodety lub geoGPS? Ano, bo obsługują krajowe układy współrzędnych. Program taki przyda się więc np., gdy w terenie chcemy odnaleźć punkt (np. osnowy), znając jego współrzędne w krajowym układzie. Można go także użyć do przeliczania koordynat między różnymi układami czy wyznaczania ich dla obiektów, nad którymi właśnie stoimy.

Pierwsze różnice między programami widać już przy ich pobieraniu. GeoGPS-a ściągamy z serwisu Google Play, a Asystent Geodety dla Androida dostępny jest jako plik instalacyjny na stronie producenta. To pierwsze rozwiązanie jest zdecydowanie szybsze i wygodniejsze, a do tego umożliwia przejrzanie liczby pobrań oraz ocen i komentarzy użytkowników. Przewagą Asystenta jest jednak wydanie dla systemu iOS dostępne w Apple Store.

Plik instalacyjny GeoGPS-a zajmuje na dysku komórki niecały 1 MB, a Asystent Geodety aż dziewięć razy więcej. Mogłoby się więc wydawać, że ta druga aplikacja zaofertuje znacznie więcej narzędzi. Jednak nic z tych rzeczy. Funkcjonalności obu programów są bowiem zbliżone. Umożliwiają: import punktów, których współrzędne za-

pisano w różnych układach (w formacie TXT), ich ręczne wprowadzanie i wyświetlanie na mapie, obliczanie powierzchni i odległości, a także wyświetlanie lokalizacji użytkownika oraz wykorzystanie jej do zbierania punktów i linii.

Zaletą Asystenta jest obsługa większej liczby układów współrzędnych. Oprócz pięciu stref 1965, czterech 2000 oraz 1992 i UTM są to również dwie strefy 1942 oraz GUGiK 1980. Asystenta wyróżnia także kalkulator do przeliczania współrzędnych między układami. Ponadto aplikację znacznie lepiej zintegrowano z Google Maps. Wszystkie zebrane lub zaimportowane punkty wyświetlane są bowiem na tle map lub zdjęć satelitarnych/lotniczych bezpośrednio w oknie programu. Dodatkowo można je rozróżnić kolorami sygnatur, co jest szczególnie wygodne przy pracy z większą ilością danych. Wygodnym rozwiązaniem są ponadto funkcje filtrowania i wyszukiwania punktów.

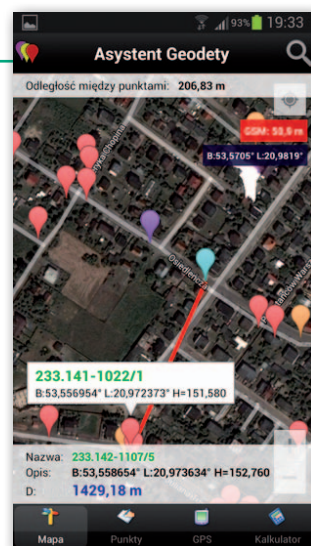


GeoGPS

Natomiast w aplikacji geoGPS punkty można wyświetlić tylko jako identyczne sygnatury na podkładzie zintegrowanych z aplikacją danych Google Earth. To o tyle niepraktyczne, że program Google Earth nie jest obsługiwany przez starsze modele smartfonów. Drugą opcją wizualizacji jest eksport punktów do mobilnej aplikacji Google Maps. Wadą takiego rozwiązania jest konieczność opuszczenia geoGPS-a oraz możliwość wyświetlenia tylko jednego punktu jednocześnie.

Do zalet programu należy natomiast zaliczyć opcję wyświetlania zdjęcia panoramicznego Street View prezentującego okolicę danego punktu – to świetne rozwiązanie przy tyczeniu w nieznaną okolicę. W takiej sytuacji sprawdzi się również możliwość nawigowania do punktu za pomocą Google Maps. Geodeci docenią także proste, ale jakże przydatne narzędzie do tyczenia pokazujące odległość i kierunek do poszukiwanego punktu (aż dziw bierze, że w Asystencie o tym zapomniano!). Program oferuje ponadto funkcje tyczenia do najbliższego punktu oraz uśredniania współrzędnych. Osoby obeznane z profesjonalnym sprzętem GNSS zwrócą uwagę na możliwość zablokowania pomiarów, gdy PDOP wzrośnie powyżej określonej wartości. To szczególnie ważne, biorąc pod uwagę, że dokładność odbiorników satelitarnych w telefonach pozostawia wiele do życzenia. GeoGPS oferuje ponadto eksport punktów do popularnych formatów TXT, CSV lub KML. Brak analogicznej funkcji w Asystencie to poważna wada.

Jeśli chodzi o bardziej subiektywne elementy oceny,



Asystent Geodety

w obu aplikacjach interfejs użytkownika jest na tyle intuicyjny, że ich obsługa nikomu nie powinna sprawić większych problemów. GeoGPS wypada jednak lepiej w szybkości działania. W przypadku Asystenta szczególnie kłopotliwe bywa uruchomienie programu. I wreszcie cena. Za pojedynczą licencję geoGPS-a zapłacimy 37 zł, a Asystent Geodety kosztuje prawie dwa razy więcej, bo 79 zł.

Kto więc wygrywa to starcie? Naszym zdaniem większość geodetów wybrałaby geoGPS-a. Analizując jego możliwości, można bowiem dojść do wniosku, że albo wzorowano go na profesjonalnym geodezyjnym oprogramowaniu polowym, albo nad tworzeniem aplikacji czuwał doświadczony geodeta. W Asystencie razi natomiast brak narzędzi do tyczenia. Czynność tę można wprowadzić wykonać na podkładzie Google Maps, ale tam, gdzie brakuje wysokorozdzielczych zdjęć, jest to znacznie utrudnione. Nie zmienia to faktu, że program ten również ma swoje zalety i dla części użytkowników, szczególnie niegeodetów, może okazać się lepszym wyborem.

A jeśli nie jesteśmy pewni, którą z tych dwóch aplikacji kupić, skorzystajmy z darmowych wersji testowych. GeoGPS dostępny jest w wersji 14-dniowej, a ograniczeniem w bezpłatnym Asystencie Geodety jest praca na maksymalnie 20 punktach. ■